Poczta opłacona zgóry. Cena pojedyńczego egz. mk. 400.

GŁOS EWANGELICKI

PISMO TYGODNIOWE, POSWIĘCONE SPRAWOM KOŚCIOŁA EWANGELICKO-AUGSBURSKIEGO W POLSCE.

Cena prenumeraty wraz z przesyłką pocztową: 4.000 mk. Pojedynczy numer 400 mk.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI: — — — — — — — WARSZAWA, ulica Kredytowa Nr. 4. Prócz administracji prenumeratę przyjmuje: w Warszawie księgarnia W. MIETKE, Wspólna 10, w Łodzi, księgarnia RENNERA, Piotrkowska 165, i w Cieszynie, p. A. CYMOREK, Marjańska 27.

Wychodzi raz na tydzień — — w niedzielę. — — Ogłoszenia: Kolumna zawiera 4 szpalty w tekście 400 mk. ogłoszeń. Za wiersz nonparelowy po tekście 200 mk.

Konto czekowe w pocztowej kasie oszczędnościowej Nr. 1508.

Rok IV. WARSZAWA, DNIA 8 KWIETNIA 1923 R. № 14.

Pokój wam!

I przyszedł Jezus, gdy były drzwi zamknięte, i stanął pośrodku nich i rzekł: „Pokój wam!"
Jan. 20,26.

Często słyszeć mozna o chrześcijaństwie, że upatruje ono w życiu, które wszak jest radością samą, specjalnie ciemne strony, podkreśla je i czyni w ten sposób z największego dobrodziejstwa ledwie nie przekleństwo. Przecież najprostszem prawem, według którego postępować na'eży, może być tylko: „Używajmy świata, póki służą lata". Ci, co tak mówią, nie biorą wcale pod rachubę tego, że życie już samo przez się nie jest nieprzerwanem pasmem rozkoszy. Na co zda się owa reguła w chwilach, kiedy droga istota dogorywa, lub kiedy choroba przykuwa nas do łoża boleści?

My, chrześcijanie, innej trzymamy się zasady. My również, jak tamci, wielką wagę przywiązujemy do życia i podobnie, jak oni, uważamy życie za największy dar Boży. Ale też nie trwonimy tego skarbu bezcennego. Owszem życie chcemy mieć dobrem, jakiem wszak być powinno. Dlatego też zalecamy umiarkowanie i zwalczamy w sobie pokusy, gdyż wiemy, że nieoględny czasem postępek zburzyć może szczęście zdobyte wysiłkami całego szeregu lat. Każdy człowiek, a tembardziej chrześcijanin winien być jak skała, gdyż na nim wszystko się buduje. Takie życie, jacy ludzie. Od ludzi więc począć należy naprawę, gdy chodzi o nadanie życiu prawdziwej wartości.

Jak przykro bywa, kiedy podczas długotrwałej suszy i skwaru, wielkie chmury kłębią się wreszcie na niebie i przechodzą nie pokropiwszy nawet spragnionej ziemi, a całym zasobem wody obrywają się gdzieś nad morzem. Tak samo przykro patrzeć na człowieka, nie starającego się użyć doli bliźnich. Ileż to wszędzie braków, ciemnoty, boleści! Ilu pracowników wytrwałych potrzeba, ludzie zaś trawią czas na szkodliwych nieraz rozrywkach, aby zapełnić czczość własnej duszy. Szukają zapomnienia w pustych rozmowach, aby stłumić w sobie niepokój i tęsknotę do lepszego życia.

Gdybyż wszyscy czynili cokolwiek dobrego, rozumnego, pożytecznego,—czy życie byłoby tak złe, jakie jest dzisiaj? Ileż sił ludzkich, zdolności ginie napróżno! Deszczowe chmury mijają, a ziemia usycha z pragnienia.

To miał na myśli Pan, kiedy widząc lud, który był jako owce rozproszone,, użalił się nad nim i rzekł do uczniów: „Żniwoć wprawdzie wielkie, ale robotników mało". (Mt. 9,37).

Niejednego przeraża ogrom niedoli, której sam zaradzić nie zdoła. Wielu odstrasza bezmiar pracy, pracy ponad siły. Od czego tu zacząć? W jaki sposób użyć nędzy? Szukając odpowiedzi, tkwią wszyscy w gnuśnej bezczynności. Większość pociesza się nie mniej od lenistwa gnuśnem dojutrkowstwem. Komu zaś dobro ludzkości naprawdę leży na sercu, temu Jezus dość wyraźnie mówi: Nieś pokój! Nie ten pokój, którym darzymy innych, ażeby uniknąć otwartej walki, ani ten obłudny, poza którym kryje się wyrachowanie, — lecz pokój, płynący z serca, z umiłowania bliźniego, jak siebie samego.

Dodać otuchy w cierpieniu, ocierać łzy, wnosić z sobą radość i pokój — oto pierwszy obowiązek każdego wyznawcy Chrystusa.

Abyśmy jednak mogli temu zadaniu sprostać, musimy pierwej usłyszeć w sercu swem głos zmartwychwstałego Pana: „Pokój wam!".

Słowa te może najlepiej odzwierciadlają błogosławione życie dzieci Bożych. Boć w każdym domu chrześcijańskim należałaby móc powiedzieć: „Oto przybytek Boga między ludźmi". (Obj. 21,3).

To zaś stać się może, jeżeli pokój Boży królować będzie w domu. Wraz z tym pokojem spłynie błogosławieństwo na każdy uczynek mieszkańców. Tak, niczem nie zaspokoimy tęsknoty braci naszych, niczem swej własnej, jeżeli wstępować nie będziemy w progi każdego domu z pozdrowieniem w imieniu Chrystusa:

„Pokój wam"!

„Błogosławieni pokój czyniący, albowiem synami Bożymi nazwani będą". (Mt. 5,9).

W. G.

WOBEC IV KADENCJI SYNODU.

Za parę dni zbiera się znowu Synod konstytucyjny na IV, no i przypuśćmy — ostatnią kadencję.

W numerze zeszłym „Głosu Ewangelickiego" umieściliśmy dwie odezwy, z których wnioskować można o planie i ewentualnym przebiegu prac tego Synodu. Konsystorz prócz wyżej wymienionych odezw rozesłał drukowane projekty ustaw, które przez komisję mieszaną polsko-niemiecką zostały w ostatecznem brzmieniu przyjęte, i które Synodowi, właściwie mówiąc, zostaną przedłożone do zatwierdzenia.

Z projektów tych widać, że grupa łódzka, stale dążąca do supremacji w zarządzie kościelnym, cel swój ostatecznie osiągnęła. Przedstawiciele grupy warszawskiej, by uniknąć gorszących walk i kłótni, oraz ewentualnego rozdziału Kościoła, poczynili daleko idące ustępstwa. Tak więc w projekcie ustawy o stosunku Kościoła do Państwa w § 20 znalazł się dodatek, który przeczy nietylko państwo-

wemu poczuciu prawnemu, ale wprost — logice. § 20 mówi, że duchownym ewangelickim w Polsce może zostać tylko obywatel polski, który ukończył wyższe studja teologiczne uniwersyteckie, w tem conajmniej 3 semestry studjował teologję ewang. na jednym z uniwersytetów krajowych, złożył odpowiednie egzamina dyplomowe, lub który ukończył wyższą uczelnię o poziomie równym fakultetowi teol., utrzymywaną przez Kościół, a przez Państwo uznaną. Grupa łódzka przeforsowała swój dodatek, że za zezwoleniem Min.. Wyznań Rel. i O. P. mogą być czynione wyjątki i dopuszczeni kandydaci, którzy ukończyli uniwersytet zagraniczny, co wszędzie i zawsze jest dopuszczalne, ale dodano tu uwagę, że „w takim razie dla prowadzących studja zagranicą dopuszczalny jest egzamin w języku, w jakim studja odbywali". Wiadomą jest rzeczą, że ubiegający się o prawa państwowe posiadacze dyplomów zagranicznych muszą składać egzaminy przy uniwersytecie krajowym. Według uwagi ostatniej do § 20 uniwersytet, względnie fakultet, obowiązany byłby egzaminować kandydatów w takim języku, w jakim on studja zagranicą odbywał. Studja teologiczne ewang. praktycznie biorąc, można odbywać na uniwersytetach w Niemczech, we Francji lub Anglji, ewentualnie w Północnej Ameryce, a więc profesorzy nasi obowiązani byliby według tego §20 znać conajmniej te trzy języki: niemiecki, francuski i angielski. Ale może się zdarzyć, że kandydat taki studjował teologję ewang. w Rydze po łotewsku, lub w Dorpacie — po estońsku, lub też w Helsingforsie — po fińsku, lub chociażby w Szwecji — po szwedzku. Wówczas i te języki nasi prof. znać powinni, gdyż według uwagi ostatniej do § 20 kandydat taki ma prawo być egzaminowanym w takim języku „w jakim odbywał studja".

Przypuszczamy, że Synod Konstytucyjny na to nie łatwo się zgodzi, a gdyby paragraf ten przeszedł drogą majoryzacji, to przecież nie można sobie wyobrazić, aby uniwersyteckie czynniki miarodajne się na taki dziwoląg prawny zgodziły.

W § 19, który mówi, że przepisy o kształceniu i egzaminowaniu teologów — z wyjątkami, wynikającymi z § 20 — należą do ustawodawstwa kościelnego, — zapewne zaszła pomyłka: zamiast „teologów" powinno być „kandydatów do stanu duchownego", gdyż egzaminowanie teologów należy do ustawodawstwa uniwersyteckiego.

W projekcie ustawy kościoła ewangelickiego, komisja nie doszło do porozumienia w kwestji, jak ma się nazywać starszy duchowny: biskup czy superintendent generalny. Skasowano ten drugi tytuł, dotąd powszechnie przyjęty i używany, a obok „Biskupa" stworzono nowy w polskim języku: „Prezydent Kościoła" (tłumaczony z niemieckiego „Kircherprasident). Jeżeli w naszym ustawodawstwie kościelnem „Superintendent Generalny" musi być wykreślony, to jedyny tytuł, którym zastąpić można dawny— to „Biskup".

Przecież w żadnym razie nie może pozostać „Prezydent". No, ale „Biskup", dziś prawie wszędzie w kościołach ewangelickich przyjęty tytuł drażni naszych niemieckich ultra-luteran, jako zbyt polski, i co za tem idzie zbyt katolicki.

W końcu na baczniejszą uwagę zasługuje jeszcze dodatek do § 1 w projekcie ustawy o stosunku Kościoła do Państwa, który pozostawia możność zgodnego rozdziału Kościoła naszego na polski i niemiecki. Dodatek ten brzmi: „W razie podziału Kościoła ze względów narodowościowych ustawa niniejsza będzie obowiązywać każdy z utworzonych w ten sposób kościołów ewangelickich". Może być, że w tem tkwi pewna doza przezorności, ale pozwolimy sobie postawić skromne pytanie: po co i na co wszystkie trudy, jeżeli na samym wstępie zaraz w pierwszym paragrafie daje się niedwuznaczny wyraz niewiary w zgodne współżycie pod jednym dachem kościelnym niemców i polaków?

* *
*

Zaraz po Synodzie Konst., który w ciągu dwu dni ma załatwić się z przyjęciem obu projektów ustaw: o stosunku do państwa i projektu ustawy wewnętrznej Kościoła — w co wątpimy — ma się odbyć konferencja księży pastorów. „Fredensbote" zrobił od siebie propozycję, aby w tej konferencji uczestniczyli i laicy. Widzimy w tej propozycji więcej chęci przypodobanie się komuś, aniżeli czegoś innego, gdyż w takim razie nie byłaby to „konferencja księży pastorów".

Program prac tej konferencji jest bardzo obfity, może za obfity. Wymieniliśmy je w Nr. 13 „Głosu Ew", w odezwie ks. Sup. Gen. do duchowieństwa. W każdym razie cieszyć się należy, że taka konferencja jest zwołana. Naszem skromnem zdaniem przyczyni się ona daleko więcej do złagodzenia antagonizmów w Kościele naszym, aniżeli różne Synody z laikami.

DO PARAFJAN WARSZAWSKICH!

Wobec zjazdu delegatów duchownych i świeckich na Synod Konst. uprzejmie proszę tych Szanownych Współwyznawców, którzy mają po temu możność, aby zechcieli zaofiarować u siebie dla przyjezdnych gości noclegi. Zgłaszać adresy proszę do mnie przez cały dzień (Kredytowa 4 — 12a) do 10 b. m.

Ks. Fliks Gloeh.

STANOWISKO WARSZ. KONSYSTORZA E.-AUGSB. w SPRAWIE PRZEŚLADOWAŃ RELIGIJNYCH w ROSJI.

Konsystorz ewangelicko-augsburski ogłosił w prasie codziennej dnia 4 b. m. oświadczenie następujące:

„Stoimy w obliczu faktu przerażającego w ponurej swej grozie: w narodzie, przez lat tysiąc bezmała, korzystającym ze światła Ewangelji, w nieszczęsnej ortodoksyjnej Rosji, rozpętane od lat wielu rządy antychrysta, w bluźnierczym swym pochodzie przeciwko religji chrześcijańskiej, nacechowanym szeregiem czynów nieludzkich przeciwko duchowieństwu ewangelickiemu i wogóle przeciwko wszystkiemu duchowieństwu chrześcijańskiemu, targnęły się obecnie na kościół rzymsko-katolicki. Oto na rodaków naszych, przedstawicieli duchowieństwa katolickiego, którzy mężnie stawiali czoło w obronie powierzonych ich pieczy owieczek, samozwańczy rząd rewolucyjny w Moskwie, z pogwałceniem wszelkich praw boskich i ludzkich, odważył się wymierzyć kary najsurowsze.

Konsystorz ewangelicko-augsburski w Warszawie, rozpatrując ów okrutny akt zemsty nad braćmi naszymi w Chrystusie, mniema, że dopełniła się dzisiaj miara nieprawości antychrysta. Jeżeli kto ma ucho, niech słucha. Kto w pojmanie wiedzie, w pojmanie pójdzie. Kto mieczem zabija, ma być mieczem zabity. Tu jest cierpliwość i wiara świętych. (Apok. 13,9,10).

Zaiste, gdy w obecnej przełomowej epoce tak szeroko rozpostarła się nad światem władza antychrysta, a jednocześnie w najtajniejszym zakątku swej duszy każdy z nas odczuwa istny głód Boga, bliższą niżby się zdawało jest chwila wyzwolenia. Maluczko, a wspólne męczeństwo doprowadzi wszystkich nas wierzących do połączenia się w Chrystusie.

Warszawa, w marcu 1923 r.

Prezes konsystorza ewangelicko-augsburskiego

(—) J. Glass.

Wiceprezes konsystorza, superintendent jener.

(—) Ks. J. Bursche".

O KOŚCIÓŁ Ś-go JAKÓBA w RYDZE.

Na Łotwie toczy się od dłuższego czasu walka pomiędzy protestantami a katolikami o starodawny kościół luterski w Rydze Ś-go Jakóba. Mianowicie, na podstawie konkordatu, zawartego z Watykanem, zobowiązał się rząd łotewski oddać na własność katolikom do użytku arcybiskupa jeden z większych kościołów w Rydze i wybrał na ten cel powyżej wymienioną świątynię, która w rękach protestantów znajduje się od roku 1522 t. j. od wprowdzenia w Rydze reformacji. Dopóki rządziły w Rydze partję prawicowe — sprawa ta nie miała widoków powodze-

nia. Obecnie, gdy do rządów doszli socjaliści w parlamencie, którzy ratyfikowali konkordat, znalazła się po temu większość i uchwalono kościół Ś-go Jakóba w Rydze odebrać protestantom i oddać katolikom.

Nie trzeba być zbyt wielkim fanatykiem luterskim, aby przyznać, że protestantom stała się wielka krzywda, i że stali się oni pastwą różnych paktów i intryg polityczno kościelnych. Przytem zaznaczyć należy, że katolików na Łotwie jest znikomy procent, a w Rydze są oddawna istniejące kościoły katolickie. Chodziło w danym wypadku Watykanowi o podniesienie uroku katolicyzmu i pognębienie protestantyzmu w oczach przeważnie niekatolickiego ludu.

Prócz kościoła Ś-go Jakóba oddano katolikom cerkiew prawosławną Ś-go Aleksieja, a przeto i ludność prawosławna jest oburzona. Ponieważ wzburzenie ludności protestanckiej jest wielkie, przeto postanowiono decyzję parlamentu poddać jeszcze raz „referendum“, t. j. pod głosowanie wszystkich mieszkańców państwa. Ostatnio Polska Ag Tel. donosi, że w dzienniku urzędowym ogłoszono rozporządzenie centralnej komisji wyborczej co do tego referendum w sprawie świątyń. Pod głosowanie powszechne oddany zostanie następujący projekt ustawy.

„Świątynie i domy modlitwy, w których odbywają się nabożeństwa jednego z wyznań, nie mogą być wywłaszczone na rzecz innego wyznania. Winny one pozostawać własnością tego wyznania, do którego należały 1 sierpnia 1914 roku.

Referendum zapewne rozstrzygnie sprawę na korzyść protestantów i polityka Watykanu, krzywdząca gospodarzy kraju — protestantów poniesie fiasko.

KONKORDAT ŁOTEWSKI.

Nr. 16 Acta Apostolicae Sedis ogłasza tekst konkordatu, zawartego pomiędzy Łotwą a Watykanem. Najważniejsze postanowienia jego brzmią:

Dozwala się publicznego i swobodnego wykonywania religji katolickiej. Kościół jest korporacją prawną. W Rydze utworzy się arcybiskupstwo. Arcybiskup będzie miał do pomocy dwóch sufraganów. Przed zamianowaniem arcybiskupa Stolica św. zapyta się u rządu łotewskiego, czy z powodów politycznych nie sprzeciwia się zamianowaniu. Obejmując urząd, arcybiskup złoży następującą przysięgę: Przysięgam na Boga i Jego św. Ewangelję, jako przystoi na biskupa, że będę szanować rząd, przez konstytucję republiki łotewskiej utworzony i że nakażę szanować go przez duchowieństwo i nic nie przedsięwezmę, coby mogło naruszyć spokój publiczny. — Po porozumieniu z rządem, Stolica św. przywróci także kapitułę ryską.

Łotwa odda odpowiedni kościół na katedrę katolicką, także budynek na rezydencję arcybiskupa, kapituły i na biura.

Członków kapituły, proboszczów i wszelkich duchownych mianować będzie arcybiskup podług przepisów prawa kanonicznego. Duchowni od święceń subdjakonackich, zwolnieni są od służby wojskowej, jak i od czynności, niezgodnych z stanem duchownym, jak sędziów przysięgłych i t. p.

Kościół katolicki ma prawo zakładać i utrzymywać szkoły wyznaniowe. Rząd uzna wyznaniowy charakter tych szkół; szkoły zaś przestrzegać będą przepisów, dotyczących szkolnictwa prywatnego, o ile zgodne będą z powyższem zobowiązaniem rządu.

Dla wychowania duchowieństwa utworzy się seminarjum pod zwierzchnictwem biskupa. Językiem wykładowym jest język łotewski, z wyjątkiem filozofji i nauk teologicznych. Rząd porozumie się z Stolicą św., celem założenia Kolegjum łotewskiego w Rzymie, lub wyznaczenia stypendjów dla alumnów, jakich arcybiskup poślę do Rzymu.

Tymczasowo arcybiskup może powoływać księży także z zagranicy, o ile rząd nie sprzeciwi się z powodów politycznych; kanonicy, dziekani i proboszczowie jednak muszą być obywatelami łotewskimi.

Znajdujące się pod dozorem arcybiskupa stowarzyszenia kościelne będą miały wszelką swobodę.

Kościoły, kaplice i cmentarze są własnością Kościoła katolickiego łotewskiego. Arcybiskup ma wszelką swobodę co do zarządzania niemi; wbrew woli zwierzchności kościelnej nie mogą być sprzedane, sekwestrowane lub na inny cel obrócone. Uznaje się imunit ich podług prawa kościelnego. Od podatków wolny jest dom biskupi, seminarjum i domy proboszczowskie.

Za przewinienia kościelne księża odpowiadają przed sądem kościelnym; apelować do sądu państwowego nie mogą. Jeśli duchowny wezwany jest przed sąd świecki, zwierzchność duchowna otrzyma powiadomienie i będzie mogła być przytomna przy postępowaniu. Skazani na więzienie księża karę odbędą w klasztorze.

Konkordat zawarty jest na trzy lata; o ile jedna z stron nie wypowie pół roku przed upływem tego czasu, przedłuża się milcząco z roku na rok. W razie wypowiedzenia, nieruchomości pozostaną własnością Kościoła.

Z POLSKO-KATOLICKIEGO KOŚCIOŁA NARODOW.

Dnia 13 stycznia 1923 roku wniesiono podanie do Ministerjum Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w Warszawie z prośbą o legalizację Polsko-Katolickiego Kościoła. Uczynili to księża marjawici w liczbie sześciu, wraz z swoimi wiernymi.

W Ameryce, w mieście Philadelphii, Pa., Polacy wraz z ks. Józefatem Zielonką założyli polsko-katolicką parafję dnia 20 września 1911 roku.

Obecnie polsko-katolicki kościół rozwija się dobrze i jest zalegalizowany w stanach Michigan, New Jersey i Washington. W Michigan, przy pomocy sobie oddanych ludzi zamieszkałych w Flint, Mich., obsługuje te okolice zamieszkały w Pe, Ell ksiądz Jan Toporowski. Stan New Jersey, przy pomocy swych księży, obsługuje ks. Józef Zielonko, założyciel tegoż kościoła.

Sekretarzem tegoż kośściola na Stan New Jork jest ks. W. J. Pawłowski.

Ks. Józef Zielonko, będąc w Polsce, przedstawił należycie interesowanym program polsko-katol. kościoła w Ameryce. A teraz zdobywszy prawną opiekę rządu, będzie pomyślnie rozwijać się i w Polsce, P. K. K. w Ameryce i P. K. K. w Pollsce jest to jeden Polsko-Katolicki Kościół.

Naród polski i Rząd są najwyższą instancją owej instytucji, a duchownym kierownikiem i najwyższym pasterzem Sam Pan Jezus Chrystus. Z jego nauki czerpać chcą moc do uszlachetnienia duszy wyznawcy tego kościoła.

Kto sobie życzy informacji o polsko - katolickim kościele raczy się zgłosić do ks. Józefa Zielonko 72 Montgomery str., Newark, N. J. lub do sekretarza Pawłowskiego 30 W. 23 rd. St., New Jork, N. Y.

Młodzież, która ma wykształcenie, może się zgłaszać do stanu duchownego. Po ukończeniu seminarjum dostanie święcenie i dyplomy. Potrzeba księży po polsku wykształconych.

(AmerykaEcho).

Z TOW. POL. MŁ. EWANGELICKIEJ.

Wydział Zebrań Towarzyskich Tow. Mł. Ew. zawiadamia, że dnia 10 kwietnia (wtorek) odbędzie się w lokalu Tow. „herbatka“, na którą serdecznie zaprasza członków Tow. za okazaniem legitymacji...

*

Skarbnik Tow. Pol. Mł. Ewang. uprasza członków o wpłacanie składek za kwartał II-gi. Składkę w sumie 3000 mk. wpłacać można w poniedziałki, wtorki i piątki od 8 do 10 wieczorem w kancelarji Tow., lub na konto czekowe w P. K. O. Nr. 6388.

*

Zarząd Tow. Pol. Mł. Ew. zawiadamia, że dnia 12-go kwietnia odbędzie się o godz. 8-ej zebranie międzysekcyjne, w celu omówienia programu pracy na przyszłość.

KSIĄŻKI I PISMA NADESŁANE.

Adam Asnyk, jako polityk i redaktor. Ze wspomnień osobistych skreślił Michał Konopiński. Kraków, 1922.

Niedyskrecje księżyca. Humoreski; przez Wacława Grabiańskiego. 1923.

„Czyn“. Warszawa, marzec, 1923.

„Jutrzenka“—ilustrowane pismo katolickie polskiego towarzystwa misyjnego, poświęcone sprawom religijno-moralnym i społeczno-literackim. Wychodzi co miesiąc. Warszawa — kwiecień. Rok I. Zeszyt I. — Pod naczelną redakcją ks. Około-Kułaka.

Wiadomości z kościoła i ze świata.

Z WARSZAWY.

Pierwsze nabożeństwo szkolne w sali konfirmacyjnej odprawione zostanie dnia 15 kwietnia o g. 9 m. 15 rano.

CIESZYN.

Dnia 17 kwietnia r. b. w sali zborowej zostaje zwołany przez ks. Sen. Kulisza konwent senioralny. Na porządku dziennym obrad są następujące sprawy: sprawozdanie ks. Seniora; wybór konseniora, kuratora senioralnego i ich zastępców; rachunki i fundusze senioratu; likwidacja byłego śląskiego senioratu w Austrji; powołanie wikarjusza senioralnego i inne.

Z DZIAŁDOWA.

Ks. Sup. Barczewski został mianowany pomocniczym kapelanem wojskowym i uzależniony bezpośrednio od ks. seniora Paszko.. Z powodu uznania granic polskich, odbyła się wspaniała uroczystość w kościele ewang. Ks. sup. Barczewski odprawił nabożeństwo i wygłosił przemówienie po polsku i po niemiecku na tekst Mat. 13: „Podobne jest królestwo niebieskie ziarnu gorczycznemu“... Główną treścią jego przemówienia były następujące słowa: „Podobnie, jak królestwo niebieskie wzrosło z małych nieznacznych początków, tak ze słabej Polski o niepewnych granicach w krótkim czasie powstała wielka, potężna Rzeczpospolita Polska o granicach zapewnionych. Nie stało się to z mocy ludzkiej, ale z mocy i woli Boskiej. A jako w całej Polsce, z przyczyny uznania granic, panuje wielka radość, tak i my tutaj na tem miejscu powinniśmy się z tego radować i przedewszystkiem Bogu za to dziękować“. Słowa ks. sup. Barczewskiego zrobiły na obecnych wielkie wrażenie.

SADOLEŚ-PŁATKOWNICA.

Na ostatniem zebraniu parafjalnem postanowiono podnieść składkę kościelną do 1,000 mk. z morga. Uchwalono wypłacać ks. pastorowi 1 milj. mk., kantorowi w Sadolesiu 400 tys. i kantorowi w Płatkownicy 360 tys. mk. w stosunku rocznym. Budżet zatwierdzono do 1 lipca r. b., a to ze względu na ciągłe zmiany wartości marki.

SZAŁ NIEMIECKICH SZOWINISTÓW.

W Berlinie przy Friedrichstr. istniała założona w roku 1682 apteka, która od powstania swego do ostatnich czasów nosiła nazwę „Polnische Apotheke“. Z jakiej przyczyny nazwę tę nadano, nie wiemy, było to wszakże za panowania w Polsce Jana Sobieskiego, co Niemców od Turków oswobodził, za czasów, kiedy Polska przedrozbiorowa była państwem wielkiem, a Berlin stolicą Brandenburgji, małego państewka. Polacy, mieszkający stale w Berlinie albo przybywający do Berlnia na czas przejściowy, uskuteczniali też zapotrzebowania swoje najchętniej w tej aptece ze względu na jej nazwę.

Pewnego dnia — będzie temu kilka tygodni — ustawiono, jak donoszą z Berlina, przed apteką rusztowanie. Zrazu sądzono, że chodzi o odnowienie domu. Po pewnym czasie jednak zauważono ze zdziwieniem, że rusztowanie miało na celu jedynie usunięcie wyrazu „Polnische“. Odtąd więc przestała apteka firmować się „Polnische Apotheke“ i nosi na godle tylko wyraz „Apotheke“.

Drobna to sprawa, ale jakże charakterystyczna dla fanatycznej nienawiści do wszystkiego, co polskie, która dochodzi do takich śmieszności, że usuwa nawet napisy, które, trwając przeszło dwa stulecia, stały się historycznemi.

WAŻNA REFORMA w CHINACH.

Rada prawodawcza w Chinach uchwaliła ustawę, która wstrząśnie podstawami dotychczasowego życia rodzinnego w Chinach. A mianowicie ta ustawa zakazuje surowo rodzicom i braciom sprzedawania córek i sióstr. Ten barbarzyński zwyczaj istnieje w Chinach od kilku tysięcy lat. Obecna tedy ustawa nie łatwo pozyska prawo obywatelstwa wśród mężczyzn, którzy sprzedawanie kobiet uważali za jedno ze źródeł dobrego zarobku.

OD ADMINISTRACJI „GŁOSU EWANG“.

Prosimy o rychłe uregulowanie zaległej i wczesne nadsyłanie nowej prenumeraty za II kw. b. r. w wysokości 4,000 m.

Porządek nabożeństw:

Dnia 8 kwietnia, nab. polskie o godz. 11½ rano, ks. Loth.

Dnia 13 kwietnia, komunja św. w języku niem., o g. 9 rano.

Dnia 8 b. m. w kościele garnizonowym w Mokotowie, nabożeństwo w języku niemieckim odprawi kapelan pomocniczy ks. sup. Barczewski z Działdowa.

Od 25 — 31 marca. Zmarły następujce osoby:
Rudolf Aleksander John l. 38; Alfons Jan Herman l. 65; Fryderyk Kresler l. 35.

Redaktor i wydawca Ks. F. GLOEH. Druk. „Współczesna“, Szpitalna 10.